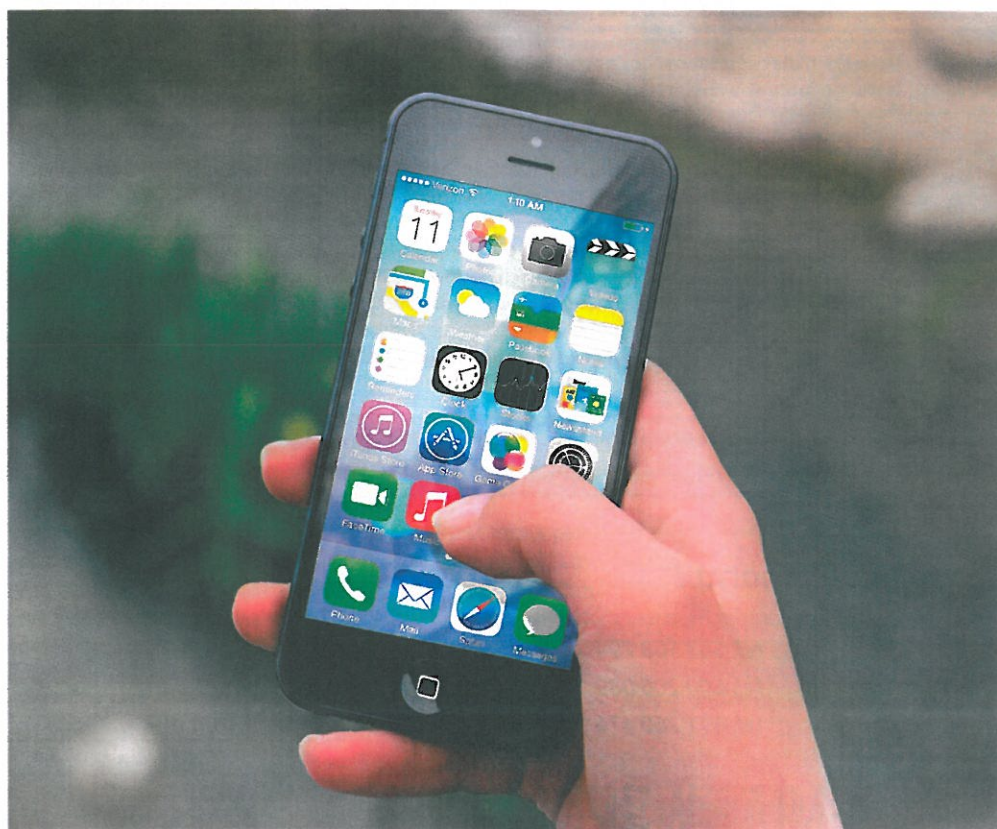


Obywatelskie ściągnięcie



Polskie samorzędy coraz częściej inwestują w tworzenie aplikacji, które można ściągnąć na urządzenia mobilne. Do czego je wykorzystują i czy wiedzą, jak to robić?

Autor: Magdalena Gryn

Fot. Pixabay

Z roku na rok rośnie liczba użytkowników smartfonów. W 2016 roku w Polsce sprzedano prawie 8 mln tych urządzeń. W tym roku, jak szacuje firma analityczna IDC, ich sprzedaż będzie dalej rosła i osiągnie ponad 8,4 mln sztuk. Za tym trendem próbują nadążyć firmy i instytucje, tworząc aplikacje mobilne (ang. mobile software/mobile application), czyli wielofunkcyjne programy, za pomocą których można np. obsługiwać konto bankowe, korzystać z portali społecznościowych, robić zakupy online, zwiedzać nowe miejsca, wyszukiwać najlepsze restauracje, a nawet sprawdzać jakość powietrza. Robią to także samorządy – przede wszystkim duże miasta, dysponujące sporymi budżetami, którym nierzadko na ten cel udaje się pozyskać środki zewnętrzne. W poniższym raporcie przyjrzymy się aplikacjom mobilnym stworzonym przez największe ośrodki miejskie w Polsce. Podpowiemy, co jest niezbędne, aby aplikacja była użyteczna dla mieszkańców i turystów przez długi czas.

Nowa era przewodników

Najpopularniejszą tematyką, po którą sięgają miejskie samorządy decydujące się na stworzenie aplikacji mobilnej, są przewodniki turystyczne. Programy te są wygodniejsze od tradycyjnych papierowych przewodników, stąd ich rosnąca popularność. Mają je nie tylko miasta, ale też instytucje, takie jak: muzea, świątynie, parki rozrywki czy inne zabytkowe obiekty. Zalicza się do nich także audiobooki, tzw. audioguide'y, których można wysłuchać w trakcie zwiedzania danego miejsca. Większość takich aplikacji jest bezpłatnych, choć nie wszystkie. Przykładowo Bazylika św. Piotra w Rzymie posiada dobrze ocenianą aplikację, za którą trzeba zapłacić. Podobnie Muzeum Zamachów 9/11 w Nowym Jorku, która może się poszczycić bardzo dobrej jakości płatnym audioguide'em. W Polsce trendy w wykorzystaniu nowych technologii na potrzeby turystów dyktuje Kraków, którego władze stworzyły aplikację Kraków PL. Treści podzielono tam na 12 kategorii: atrakcje Krakowa, Aktualności, Wydarzenia, Trasy Turystyczne, Mapa Krakowa, Wypoczynek i Rozrywka, Informacje Praktyczne, Planer, Bezpieczeństwo, Miasto i Samorząd, Komunikacja Miejska i Kraków Samocho-

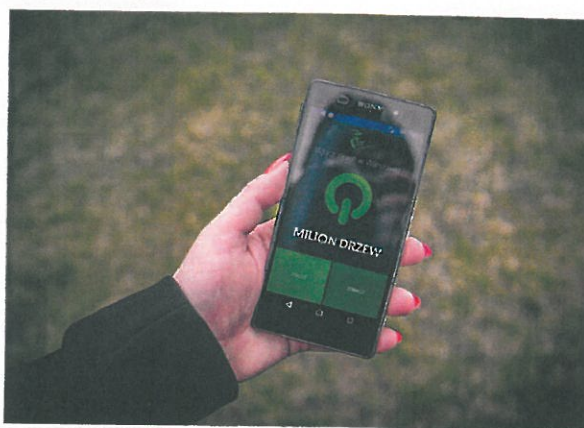
dem. W tym ostatnim dziale znaleźć można m.in. informacje na temat strefy płatnego parkowania i utrudnień drogowych. Aplikacja działa w trzech wersjach językowych – polskiej, angielskiej i hiszpańskiej. Kosztowała 60 tys. zł. Inną krakowską aplikacją, która umożliwia poznawanie zabytków Krakowa, jest Likekonik. Jej twórcy zapewniają, że z Likekonikiem zwiedzanie Krakowa jest bardziej komfortowe i przyjemniejsze. Wystarczy znaleźć się w pobliżu ciekawego miejsca, aby odkryć jego historię i sekrety: pomnik opowie anegdotę, kościół zdradzi kilka sekretów, a ukryta perełka turystyki zawoła: „Tu! Tu jestem!”, żebyś jej przypadkiem nie

strony www obiektu, wyznaczyć trasę do wybranej atrakcji, a nawet uzyskać informacje o dojeździe do niej środkami komunikacji publicznej. Aplikacja działa w trybie offline, a po akceptacji przez użytkownika wykorzystuje lokalizację za pomocą GPS.

Inne przykłady ze stolicy: Selfie with Chopin (4,8 tys. pobrań) czy Chopin in Warsaw (1,5 tys. pobrań). Łączny koszt ich wykonania to aż 205 tys. zł (projekt był współfinansowany przez Unię Europejską).

Baza wiedzy w terenie

Stricte turystyczną aplikacją, stworzoną przez kielecki samorząd, jest „Poznaj piękno Geoparku Kielce”, mul-



Najpopularniejszą tematyką, po którą sięgają miejskie samorządy decydujące się na stworzenie aplikacji mobilnej, są przewodniki turystyczne.

przegapił. Wszystko to dzięki innowacyjnemu systemowi, który łączy najciekawsze krakowskie atrakcje z telefonem. Likekonik nie wymaga dostępu do sieci ani aktywowania lokalizacji, do korzystania z niego wystarczy Bluetooth.

W Warszawie, która także nadaje ton w wykorzystywaniu nowych technologii w służbie mieszkańców i turystów, funkcjonuje stworzony przez Stołeczne Biuro Turystyki program WarsawTour. Jak informuje Katarzyna Pienkowska, naczelnik wydziału w biurze Urzędu m.st. Warszawy, aplikację pobrano dotychczas 18,5 tys. razy. Jej stworzenie kosztowało biuro 49 tys. zł. Aplikacja prowadzi przez najciekawsze miejsca w mieście na wiele sposobów. Wybierając spacer, można zobaczyć interesujące obiekty na mapie i na rozwijanej liście atrakcji. Dzięki szczegółowym opisom można się dowiedzieć więcej o każdym z miejsc, w tym o godzinach otwarcia muzeów czy numerach telefonu do restauracji. Łącząc się z Internetem można bezpośrednio przejść do

multimedialny przewodnik, który umożliwia turystom zwiedzanie obiektów, którymi opiekuje się Geopark Kielce, czyli: Wietrzną, Kadzielną, Ślichowice. Aplikacja jest multimedialnym przewodnikiem wykorzystującym m.in. technologię GPS do lokalizacji turysty w terenie. Dodatkowo dzięki opracowanemu modułowi wykorzystującemu technologię Bluetooth, turyści mogą samodzielnie zwiedzać kieleckie Centrum Geoedukacji. Aplikacja kosztowała 22 tys. zł i została sfinansowana w ramach wsparcia finansowego na rzecz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach w 2014 roku. W bieżącym roku zostanie gruntownie zaktualizowana, co będzie kosztowało kielecki samorząd 31,5 tys. zł. Wykonawcą jest firma Infover. Projekt zostanie sfinansowany w ramach wsparcia finansowego na rzecz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach na rok 2017.

Warta uwagi jest też oficjalna aplikacja mobilna stolicy Dolnego Ślą-

ska: Wrocław – Przewodnik Miejski. Opracowała ją firma Amistad, która ma w swoim dorobku takie programy, jak: Traseo, eJanosik czy Mobilny Przemysł. Wrocławski przewodnik może się przydać zarówno turystom, jak i mieszkańcom miasta. Użytkownik znajdzie tam aktualności, listę bieżących i nadchodzących wydarzeń o charakterze kulturalnym lub społecznym (m.in. wystawy, planowane koncerty, repertuar kin oraz teatrów), bazę istotnych miejsc wraz z danymi teled adresowymi (lokale gastronomiczne, obiekty sportowe, apteki, sklepy i centra handlowe, uczelnie itp.), a także podstawowe informacje o najważniejszych atrakcjach turystycznych i muzeach. Zawartość aplikacji prezentowana jest na kilka różnych sposobów. Podstawową formą jest klasyczna lista z wyszukiwarką. Uzupełnia ją mapa z naniesionymi wskaźnikami odsyłającymi użytkownika do kart poszczególnych wydarzeń, miejsc czy atrakcji turystycznych. Program pozwala również uzyskać wgląd w siatkę miejskich tras spacerowych i rowerowych, a także zapoznać się z bieżącym rozkładem jazdy komunikacji miejskiej i kolei. Korzystanie z tego ostatniego ułatwia szybka wyszukiwarka połączeń. Wrocław – przewodnik miejski można pobrać za darmo. Aby z niej korzystać, potrzebne jest stałe połączenie z Internetem. Część usług i funkcji działa również w trybie offline.

Turystyczne aplikacje mają też m.in. Katowice i Lublin. Ten ostatni w związku z obchodami Wielkiego Jubileuszu 700. rocznicy nadania Lublinowi praw miejskich stworzył aplikację Turystyczny Lublin. Pełni ona funkcję rzetelnego, na bieżąco aktualizowanego informatora o wydarzeniach w mieście. Jest darmowa i daje możliwość wyboru miejsca z poszczególnych kategorii, przeglądania polecanych tras zwiedzania oraz dodawania ciekawych miejsc i wydarzeń do swojego podręcznego planera. W rozbudowanej bazie miejsc obok atrakcji turystycznych można znaleźć bazę gastronomiczną, noclegową, a także miejsca sprzyjające uprawianiu sportów, rekreacji czy też rozrywce. Aplikacja zaprowadzi użytkownika do zabytków, muzeów, sklepów, restauracji, odwiedźmy kina, muzea, teatry, a także odkryje przed nim lubelską architekturę. Działa zarówno w trybie offline, jak i online.

Turystyczne aplikacje mają też m.in. Katowice i Lublin. Ten ostatni w związku z obchodami Wielkiego Jubileuszu 700. rocznicy nadania Lublinowi praw miejskich stworzył aplikację Turystyczny Lublin.

Turystyczny Lublin

Carnaval Sztukmistrzów i Urban Highline Festival

Miejsca Wydarzenia Trasy

Trasa

Jagielloński Szlak Unii Lubelskiej



Z kolei aplikacja Smart Lublin jest nowoczesnym przewodnikiem, który ma przybliżyć miasto mieszkańcom i turystom oraz umożliwić łatwe poruszanie się po tym mieście. Aplikacja pozwala zobaczyć najciekawsze miejsca w Lublinie i poznać ich historię. Zawiera również najważniejsze informacje, które zawsze warto mieć pod ręką – takie, jak przydatne telefony czy aktualne wydarzenia kulturalne w mieście, które można dodać do własnego kalendarza. Przewodnik podzielony został na sześć działów: „kalendarz imprez”, „zabytki i atrakcje”, „przydatne telefony”, „komunikacja miejska”, „trasy”, „o Lublinie” i zakładkę „o projekcie”. Oprogramowanie powstało w ramach promocji projektu „Zintegrowany System Miejskiego Transportu Publicznego w Lublinie” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007–2013, Działanie: III.1 Systemy miejskiego transportu zbiorowego. W zakres prac wchodziło m.in. wytworzenie aplikacji webowej oraz panelu administracyjnego do zarządzania aplikacją mobilną, przygotowanie propozycji szat graficznych dla aplikacji webowej oraz aplikacji mobilnej, a także implementację aplikacji mobilnej. Całkowity koszt związany z wytworzeniem aplikacji to ponad 27 tys. zł. Dodatkowo po zakończeniu okresu gwarancji wykonawca serwisuje aplikację za 1 tys. zł miesięcznie.

– W zakres tej umowy wchodzi m.in.: usuwanie wad, błędów i usterek, w tym błędów systemowych i krytycznych, aktualizacja rozkładów jazdy, tras przejazdów linii, wyszukiwanie tras, listy przystanków itp., udzielanie wsparcia telefonicznego, wyjaśnienia dotyczących użytkowania i eksploatacji aplikacji, pomoc w dokonywaniu zmian, w optymalizacji pracy aplikacji, bezpośrednia diagnostyka poprzez zdalny dostęp – wyjaśnia Beata Krzyżanowska, rzecznik prezydenta miasta Lublina.

W Rzeszowie od 2014 roku funkcjonuje aplikacja „Kulturalny Rzeszów”. Pozwala ona na błyskawiczne dotarcie do informacji na temat najważniejszych wydarzeń kulturalnych zaplanowanych w Rzeszowie. Dodatkowo użytkownicy w łatwy sposób mogą dotrzeć do miejskich instytucji kultury, ich adresów, telefonów, map dojazd-

du itp. Rzeszowski ratusz zapłacił za nią 6150 zł, ale nie prowadzi statystyk pobrań, nie płaci także za utrzymanie aplikacji, która jest dostępna na stronie urzędu.

Z kolei Szczecin zainwestował w aplikację „Wiadomości Szczecin”. Program jest dostępny od października 2016 i jest oficjalnym kanałem informacyjnym miasta. Wszystkie wiadomości znajdują się w jednym, czytelnym miejscu. Łączny koszt wdrożenia serwisu wiadomosci.szczecin.eu oraz dedykowanych aplikacji mobilnych to 46,7 tys. zł.

Zgłoś usterkę

Zaraz po aplikacjach o charakterze turystycznym najpopularniejsze wśród samorządów wydają się być programy służące do zgłaszania różnego rodzaju problemów w mieście. Na takie narzędzie postawił np. Białystok, który w październiku 2016 roku udostępnił program CiTTY. Jest to kanał komunikacji białostoczan z Urzędem Miejskim w Białymstoku. Dzięki CiTTY mieszkańcy mają możliwość zgłoszenia zdarzeń ze swojego najbliższego otoczenia, w efekcie ich sprawy mogą być załatwione szybciej i bez zbędnych formalności. Urzędnicy mogą również szybciej reagować na zgłaszane uwagi, co znacznie ułatwia i poprawia obustronną komunikację. Platforma CiTTY dostępna jest na stronie www.city.bialystok.pl i w postaci aplikacji mobilnej. Od października 2016 roku kanałem tym wpłynęło do urzędu ok. 1730 zgłoszeń. Koszt przygotowania aplikacji wyniósł jedynie 100 zł, a koszt utrzymania (od września 2017 r.) to 1,5 tys. zł za kwartał.

Od jesieni ub.r. działa też wrocławska aplikacja MAM, czyli Mobilny Asystent Mieszkańca, aplikacja dedykowana wrocławianom zaangażowanych w życie miasta i swojej najbliższej okolicy. Za jej pośrednictwem możemy zgłosić awarie lub potrzeby interwencji, które następnie trafiają do jednej z trzech jednostek: Zarządu Dróg i Utrzymania Miasta, Ekosystemu oraz Centrum Zarządzania Kryzysowego. W każdej z nich wyznaczone są osoby, które wspierają projekt. W aplikacji jest 12 kategorii głównych i około 100 podkategorii. Czas realizacji zgłoszenia, tj. naprawienie, wyeliminowanie usterki etc., to maksymalnie 30 dni. Nie oznacza to jednak,

Zaraz po aplikacjach o charakterze turystycznym najpopularniejsze wśród samorządów wydają się być programy służące do zgłaszania różnego rodzaju problemów w mieście.



że wszystkie zgłoszenia są realizowane w tak długim czasie. W niektórych sytuacjach wystarczy dzień lub dwa. Aplikacja jest dostępna w trzech wersjach językowych: polskiej, angielskiej i niemieckiej. Do tej pory za jej pośrednictwem wysłano blisko 500 różnych zgłoszeń.

Podobną aplikację ma też Kraków. To Ostrzegator, za którą krakowski Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu płaci miesięcznie 3 tys. zł.

Natomiast w Warszawie charakter interwencyjny ma aplikacja „Warszawa19115”. To główna aplikacja mobilna Warszawy, zbudowana i rozwijana razem z całym ekosystemem CRM-u miejskiego. Za jej pośrednictwem spływa ok. 500 zgłoszeń miesięcznie. Jak dokładnie działa? Chcąc zgłosić problem, trzeba zrobić zdjęcie, opisać problem i wskazać miejsce zdarzenia. Zgłoszenie trafia następnie do Miejskiego Centrum Kontakt Warszawa 19115, skąd użytkownik otrzymuje potwierdzenie z numerem, dzięki któremu może sprawdzić status swojej sprawy. Poprzez aplikację można też zgłosić wolny wniosek – pomysł na zmiany w mieście, które sprawia, że Warszawa będzie piękniejsza, nowocześniejsza i bardziej przyjazna. Można także wskazać, gdzie warto zasadzić drzewa, a także sprawdzić, jakie projekty powstają w naszej okolicy w ramach Budżetu Partycypacyjnego. Aplikacja powiadamia także o bieżących wydarzeniach w mieście, typu planowane zmiany w organizacji ruchu, kluczowe projekty miejskie, ważne terminy urzędowe oraz wydarzenia kulturalne i sportowe współorganizowane przez miasto. Na smartfon spłynę także komunikaty o lokalnych zagrożeniach.

Z kolei w Szczecinie działa Alert Szczecin – od kilku tygodni w wersji 2.0. Dzięki pierwszej wersji aplikacji dostępnej od 2014 roku na urządzenia mobilne i stacjonarne mieszkańcy Szczecina zgłosili prawie 11 tys. mniejszych i większych interwencji.

– Począwszy od uprzątnięcia dzikich wysypisk śmieci, poprzez załatwienie dziur w jezdni, uporządkowanie zieleni, aż po błyskawiczne odśnieżenie chodników lub ulic – wylicza Dariusz Sadowski z Centrum Informacji Miasta Szczecina.

Samorząd rozwiązał z tego 8882 spraw, czyli 82 proc. zgłoszeń. Całkowity koszt wykonania trzech aplikacji (dla systemu Android od wersji 4.4., iOS od wersji 8. oraz Windows Phone od wersji 8.1) wyniósł 91,7 tys. zł.

Transport i smog

Ważną rolę w życiu miasta pełnią też ogólnopolskie aplikacje, które umożliwiają sprzedaż biletów komunikacji miejskiej. Są to np. iMKA, Skycash, Mobilet czy Mpay, bezpłatne zarówno dla miast, jak i dla użytkowników.

Z takich systemów korzystają np. Warszawa, Kraków, Rzeszów i Kielce.

– Jest to bardzo wygodne rozwiązanie dla użytkowników naszych usług. Pozwala na zakup biletu w każdym miejscu i o każdej porze, bez konieczności posiadania gotówki. Warunkiem zakupu biletu jest posiadanie i wykorzystanie w telefonie internetu. Za zakup biletu nie jest pobierana żadna dodatkowa prowizja, a cena biletu jest identyczna, jak w każdym innym punkcie sprzedaży. Co więcej, nowi użytkownicy aplikacji swój pierwszy bilet do 4 zł mogą skasować za darmo – tłumaczy Anna Ciulęba, rzecznik prasowy prezydenta Kielc.

Inne aplikacje, które są warte odnotowania i wspierają transport miejski, to Veturilo i TramBus. Są to programy działające w Warszawie, w których tworzeniu pomagał Urząd m.st. Warszawy lub jego jednostki. Pierwsza to aplikacja firmy NextBike, operatora rowerów miejskich w Europie. Służy do obsługi rowerów miejskich przez komórkę, za jej pomocą można wypożyczyć i zwrócić rower. Na każdym rowerze umieszczony jest kod QR, który umożliwia szybkie wypożyczenie bez korzystania z terminali. Natomiast TramBus to aplikacja przygotowana specjalnie dla pasażerów komunikacji miejskiej przez firmę Genesis-Mobo, przy współpracy Miejskich Zakładów Autobusowych w Warszawie. Aplikacja wykorzystuje geolokalizację GPS i pozwala użytkownikom na dokładne sprawdzenie, za ile minut na wybranym przystanku pojawi się autobus lub tramwaj. Nawigacja jest bardzo prosta, a użytkownik sam określa sposób wyszukiwania – może wybierać określone numery linii lub przystanki komunikacji miejskiej. Bezpośrednio na mapie lub liście. Aplikacja wciąż znajduje się w fazie wstępnej – rzeczywisty czas przyjazdu pokazy-

wany jest w przypadku autobusów wyposażonych w GPS – większości pojazdów MZA i tramwajów. W przypadku pozostałych, przede wszystkim obsługiwanych przez firmy prywatne (agentów), aplikacja pokazuje czas przyjazdu na podstawie rozkładu jazdy. Co raz więcej samorządów miejskich,

Mogą także wspierać finansowo schroniska, korzystając z wbudowanej funkcji mikropłatności.

– Stworzenie aplikacji Na4łapy nie wiązało się z kosztami dla miasta. Aplikacja powstała w ramach współpracy urzędu miejskiego z grupą aktywistów technologicznych działających

Trzeba dobrze wiedzieć, co powinna robić aplikacja – czy na pewno jest potrzebna. Po zleceniu prac nad aplikacją urząd powinien mieć bieżący wgląd w postęp prac i możliwość zgłaszania uwag do produktu w czasie jego powstawania.

szczególnie tam, gdzie w okresie zimowym występuje problem smogu, decyduje się też na aplikacje informujące o poziomach stężeń szkodliwych substancji w powietrzu. Aplikacja taka sprawdzi bieżące pomiary w najbliższej użytkownikowi stacji pomiarowej i powiadomi go, jeśli stężenia przekroczyły dozwolone normy. Przykładem takiego projektu jest „Powietrze Kraków”, aplikacja stworzona razem ze stroną internetową Wymiana-Pieca.Krakow.pl, co kosztowało krakowski ratusz ok. 140 tys. zł.

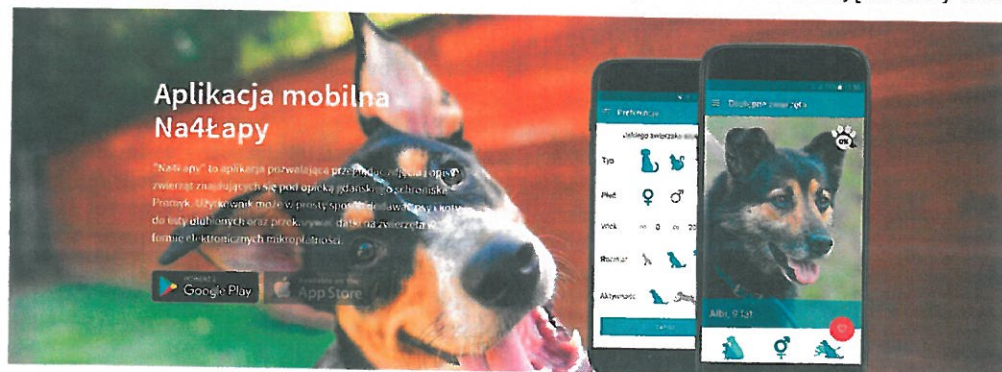
Bank drzew i czworonogów

Z bardzo ciekawych aplikacji korzystają mieszkańcy Gdańska. Na4łapy to aplikacja, która usprawnia proces adopcji zwierząt z miejskiego schroniska. Zdjęcia bezdomnych psów i kotów trafiają do aplikacji, dzięki której mieszkańcy Gdańska mogą zorientować się, jakie zwierzęki czekają na nowy dom.

w ramach „Koduj dla Polski”. W rozwój aplikacji włączyła się też jedna z trójmiejskich firm IT, która potraktowała tę działalność jako aktywność z obszaru CSR. Aplikację z Google Play ściągnęło już około 5 tys. osób – opowiada Krzysztof Garski z Kancelarii Prezydenta, Urzędu Miejskiego w Gdańsku.

Kolejną społecznie wartościową gdańska aplikacja to Bank Nasadzeń Drzew. Dzięki niej mieszkańcy mogą wskazać tereny, na których powinny pojawić się nowe drzewa. Działanie aplikacji jest dla jej użytkowników proste i intuicyjne. Wskazanie lokalizacji odbywa się na podkładzie z Google Maps, a wysłanie zgłoszenia wymaga podania jedynie podstawowych danych kontaktowych. Wnioski są następnie weryfikowane pod kątem własności terenu, planów inwestycyjnych miasta i ewentualnych kolizji z sieciami podziemnymi.

– W ramach aplikacji Bank Nasadzeń Drzew otrzymaliśmy od mieszkańców zgłoszenia około 500 terenów do zalesienia. Każdy z tych terenów jest weryfikowany pod kątem możliwości realizacji nasadzenia – dodaje Garski. Podobna aplikacja – Million Drzew funkcjonuje też w Warszawie. Za jej pomocą można wskazać miejsca nasadzeń na terenie stolicy, które mogłyby zostać zazielenione. Aplikacja jest zintegrowana z systemami miejskimi informacji przestrzennej i zieleni miej-

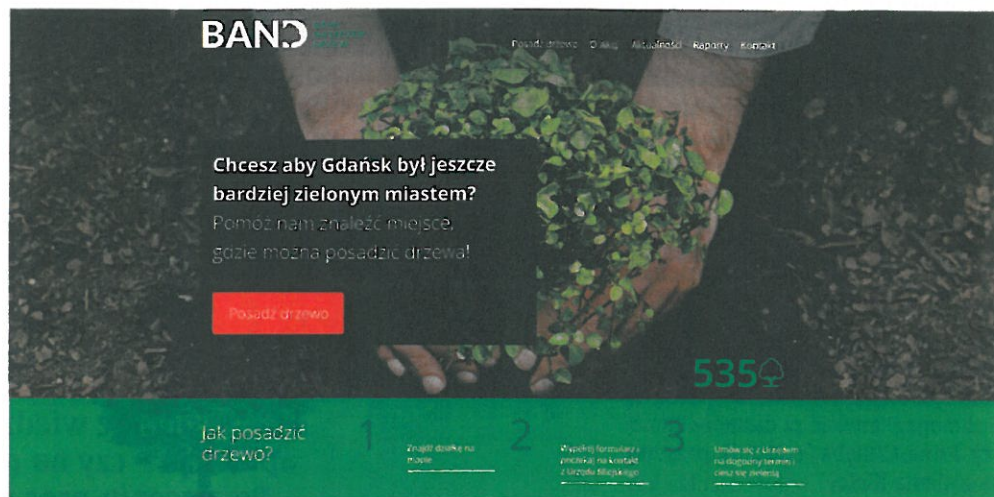


skiej. Łączny koszt jej stworzenia to ok. 40 tys. zł, a jej powstanie związane jest z trzecią edycją konkursu dla programistów BIHAPI. W ciągu zaledwie półtora miesiąca od udostępnienia aplikacji zarejestrowano około 1 tys. pobrań, a użytkownicy zgłosili już ponad 4500 propozycji nasadzeń.

Jak to robić z głową?

Coraz większa liczba użytkowników smartfonów zmusza kolejne miasta do sięgania po nowe technologie. Aplikacje mobilne przestają być domeną dużych miast, a moda na ich tworzenie dociera także do mniejszych miejscowości. Tym bardziej, że jak pokazuje przykład Gdańska, koszty stworzenia takiego narzędzia nie muszą być duże, a jeśli włączy się społeczność i firmy IT w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu, koszty mogą być symboliczne. Nie wszystko jednak rozbija się o pieniądze. W przypadku zaawansowanych technologii niezbędny jest know how, inaczej aplikacja może okazać się buble. Brak odpowiedniego przygotowania i doświadczenia we współpracy z podmiotami działającymi na rynku komercyjnym skutkuje często opracowywaniem narzędzi nieużytecznych i niewykorzystaniem potencjału nowoczesnych technologii. Kolejna rzecz, o której trzeba pamiętać, to środki na jej dalszy rozwój, bo nieaktualizowane aplikacje bardzo szybko stają się nieprzydatne i przestarzałe. Należy też rozważyć realne korzyści z istnienia aplikacji. Czy mieszkańcy i/lub turyści ją docenią? Czy punktem wyjścia nie jest czasem zastosowanie technologii dla niej samej, aby podążać za modą i byciem nowoczesnym? Czy nie chodzi o samo zdobywanie grantów, gdzie wśród kryteriów klasyfikujących do ich otrzymania innowacyjność i nowoczesność rozwiązań zajmuje priorytetową pozycję? Niestety, zbyt często refleksja, co dana aplikacja ma oferować, ma znaczenie drugorzędne.

A przecież alternatywą może być udostępnianie otwartych danych i przeniesienie decyzji oraz kosztów stworzenia i utrzymania aplikacji na firmy działające na rynku lub na entuzjastów czy entuzjastki, które samodzielnie budować mogą proste aplikacje i narzędzia ułatwiające korzystanie z bazy wiedzy miasta. Także dobre zaprojektowanie responsywnej strony internet-



Być może **dobrym pomysłem byłoby** **złączenie sił lokalnych samorządów i instytucji publicznych** **poprzez stworzenie jednego zespołu ekspertów** **zajmujących się doradztwem przy budowaniu aplikacji, ich aktualizacji, wycenie czy nawet takich rzeczach, jak polityka prywatności.**

towej może spowodować, że rozpoczęcie pracy nad budową aplikacji nie będzie miało już sensu, bo dostosowany do przeglądania na ekranach urządzeń mobilnych serwis będzie dobrze spełniał swoje zadania.

Wspólna inicjatywa?

Michał Tajchert, programista i twórca wielu aplikacji mobilnych (w tym Ka-

On sam nie ma wątpliwości, że w odbiorze aplikacji powinna uczestniczyć osoba o wykształceniu technicznym, która będzie mogła sprawdzić kod aplikacji. Sam odbiór nie powinien być wykonywany jednorazowo i powinien wiązać się z testami aplikacji. Należy zaangażować możliwie dużo urzędników, którzy używaliby aplikacji codziennie i notowali swoje uwagi

W Polsce trendy w wykorzystaniu nowych technologii na potrzeby turystów dyktuje Kraków, którego władze stworzyły aplikację Kraków PL.

narka, który wygrał w konkursie Gogla na najlepszą aplikację wykorzystującą narzędzia tej firmy), nie ma wątpliwości, że już na etapie myślenia o aplikacji trzeba stworzyć listę potrzeb.

– Przede wszystkim trzeba dobrze wiedzieć, co powinna robić aplikacja – czy na pewno jest potrzebna. Po zleceniu prac nad aplikacją urząd powinien mieć bieżący wgląd w postęp prac i możliwość zgłaszania uwag do produktu w czasie jego powstawania. Choć i tutaj trzeba uważać, aby uwagi nie były zbyt subiektywne, co również może się odbić negatywnie na jakości aplikacji – radzi Tajchert.

i problemy z programem. Po odbiorze aplikacja powinna być regularnie monitorowana co do aktualności prezentowanych danych, a także poprawności działania.

Być może dobrym pomysłem byłoby złączenie sił lokalnych samorządów i instytucji publicznych poprzez stworzenie jednego zespołu ekspertów zajmujących się doradztwem przy budowaniu aplikacji, ich aktualizacji, wycenie czy nawet takich rzeczach, jak polityka prywatności. Rozwijana centralnie aplikacja nie generowałaby dodatkowych kosztów, a jej aktualizacja i promocja byłaby łatwiejsza. ■